

WTOREK, 29 LISTOPADA 1933 R.

## Dalsza wymiana not

o odroczenie płatności raty grudniowej długów wojennych

Odpowiedź rządu amerykańskiego na demarche rządu polskiego w sprawie moratorium płatności 15 grudnia odsetek raty długu wojennego została w sobotę wroczone ambasadorowi R. Piłsudkiemu w Waszyngtonie, p. Tytusowi Filipowiczowi.

Rząd amerykański wyjaśnia, że nie posiada dostatecznych uprawnień do przesądzenia takich spraw, co do których ostateczna decyzja należy do Kongresu amerykańskiego.

Jak się dowiadujemy, powyższa odpowiedź rządu amerykańskiego nie zamyka drogi do ponownego wystąpienia Polski w sprawie płatności, przypadającej na dzień 15-go grudnia r. b.

Równocześnie podobną notę skierował departament stanu w Waszyngtonie do Czechosłowacji.

Odmowna odpowiedź Ameryki do Anglii, Francji i Belgii wpłynęła już w połowie zeszłego tygodnia.

LONDYN 28.11. Na wczorajszej konferencji Mac Donalda, Simona, Chamberlina i Baldwin'a ustalono ostatecznie tekst nowej noty amerykańskiej do rządu amerykańskiego w sprawie odroczenia spłaty długów wojennych.

Nota powołuje się na komplikacje, jakie powstać mogą w dziedzinie walutowej i handlu zagranicznego.

Wskazuje również na niebezpieczeństwo spadku funta, co pociągnie za sobą ograniczenie importu amerykańskiego do Anglii.

PARYŻ, 28.11. — Według wiadomości jakie zdołał uzyskać ze źródeł miarodajnych redaktor dyplomatyczny agencji Havasa, rząd

## Wyjazd min. Becka do Paryża

po załatwieniu spraw polsko-gdańskich

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów dobiega końca. Na czoło wybiły się podczas tej krótkiej sesji listopadowej dwie sprawy: 1) mandzurska, 2) załatwienie sporów polsko-gdańskich. Tylko ta druga sprawa oczekuje się pomyślnego załatwienia — i to właśnie bez udziału i poza Ligą, bo przez bezpośrednie porozumienie delegacji polskiej z gdańską.

## Na martwym punkcie

Rokowania gabinetowe w Berlinie

Sytuacja polityczna w Niemczech skomplikowała się tak dalece, że w tej chwili trudno przesądzić, jaki obrót przybierze likwidacja przesilenia gabinetowego i kto obejmie ster rządu.

## Zamknięcie wyższych uczelni we Lwowie

wskutek zaburzeń akademickich po zabójstwie studenta

LWÓW 28.11. Z polecenia rektora wyższe uczelnie, a więc Politechnika, Uniwersytet, Wyższa szkoła handlowa i Akademia weterynaryjna.

## W walce z urojeniami Gdańska

„Action directe” w Komitecie trzech

GENEWA, 28.11. Rada Ligi Narodów odbyła dziś przed południem krótkie posiedzenie, na którym zdecydowała definitywnie odesłać sprawę mandzurską do zgromadzenia Ligi.

Następnie sprawozdawca spraw gdańskich reprezentant W. Brytancji Eden zreferował sprawę złożoną na kolejach gdańskich, stwierdzając że sprawa ta wraz z kilkoma innymi została załatwiona przez układ podpisany w sobotę przez ministra Becka i prezydenta Ziehna i proponując rozwiązanie następujące:

Rada 1) przyjmuje do wiadomości układ zawarty między Polską a Gdańskiem, 2) postanawia powierzyć komitetowi trzech gruntowne zbadanie kwestii action directe celem przedstawienia Radzie na sesji styczniowej, celem ustalenia bardziej zaawansowanej procedury w tej dziedzinie.

Wniosek sprawozdawcy został przyjęty.

Przyjęcie przez Radę Ligi wniosku, mierzącego do zreformowania procedury w t. zw. „action directe”, ma pewne znaczenie dla ułożenia się przyszłych stosunków między Polską a Gdańskiem.

Gdańsk bowiem zapoznawał zupełnie przez długi czas, co oznacza „action directe”. W każdym, najbardziej incydentalnym przypadku sporadycznej wietrzył ze strony polskiej groźna „akcja bezpośrednia”, z którą udawał się na skargę przed forum międzynarodowe, nadając oczywiście takiemu wystąpieniu charakter polityczny.

Nadużywanie pojęcia „action directe” musi być zatem ukroczone, a stosowanie procedury, przewidzianej jeszcze w r. 1925, winno mieć miejsce tylko w wypadkach bardzo poważnych, gdzie istotnie z jakiegokolwiek strony nastąpiło „action directe”. W każdym zaś razie nie w sprawach błażych, mogących być załatwionymi przez bezpośrednie rokowania, bez wynoszenia ich na forum międzynarodowe.

Nastąpiło wskutek porozumienia Polski i Gdańska.

W niedzielę min. Beck oraz prezes senatu gdańskiego dr. Ziehm wysporadkowali do sekretariatu generalnego Ligi Narodów zgodne listy, w których wskazując na wspólne w tej sprawie porozumienie Polski i Gdańska, proponują przedłużenie mandatu p. Rostinga aż do chwili definitywnej nominacji i objęcia sta nowiska przez nowego wysokiego komisarza.

To wspólne wystąpienie Polski i Gdańska wywołało zrozumiałe wrażenie w Genewie.

## Do 1 lutego

Przedłużenie mandatu p. Rostinga w Gdańsku

GENEWA, 28.11. Na poimnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów na wniosek delegacji polskiej i gdańskiej przedłużyła mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ad interim Rostinga od dn. 1 grudnia r. b. do 1 lutego r. 1933.

Definitywne obsadzenie stanowiska wysokiego komisarza nastąpi wobec tego na sesji styczniowej Rady.

## Następna sesja Rady Ligi

23 stycznia 1933 r.

GENEWA, 28.11. Rada Ligi, która odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przyszłym tygodniu, postanowiła zwołać następną swą sesję na dzień 23 stycznia r. b.

Wtedy znane już będą rezultaty drugiej sesji komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji gospodarczo-finansowej.

## Baron de Rosenwerth-Różycki

w dalszym ciągu na „Pawłaku”

Baron de Rosenwerth - Różycki, prezes spółki akcyjnej fabryki samolotów w Siedlcach, podejrzany o nadużycia na znaczne sumy, pozostaje nadal w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej.

Pogłoski o zwolnieniu go za kaucją są bezpodstawne. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy n. Grabowski.

Nowy samolot polski

Na lotnisku Mokotowskim w Warszawie odbyła się wczoraj próba nowego typu samolotu P. Z. L. (w kole) zbudowanego w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie. Na zdjęciu po ukończeniu oblatywania załoga samolotu płk. pil. Jan Kossowski, obserwator mjr. Małkowski, oraz szef montażu n. Rydzewski i technik p. Kępcik.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

Do Warszawy nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

## W wyborach w Warszawie

przed sądem Najwyższym w lutym r. b.

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał cztery protesty przeciwko wyborom w okręgu Nr. 2 Warszawa (powiat). Sąd postanowił wydać szereg zarządzeń natury wewnętrznej co do zgłoszonego protestu.

Ponadto Sąd Najwyższy rozpatrywał cztery protesty przeciwko wynikowi wyborów do Senatu w województwie warszawskim i postanowił wszystkie te cztery protesty przekazać na posiedzenie jawne w dniu 6 lutego 1933 r.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.

P. Różycki jeździł w towarzystwie małżonki p. Stefani Różyckiej samochodem konsula polskiego w Brukseli.

W Warszawie nadeszła z Belgii wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ znany kompozytor Ludomir Różycki.



# Tajemnicze podwójne życie Czy przebaczyłabyś zdradę mężowi?

## Przyjaciel Hoovera... symulantem?

Kapitan Raymond Robins był osobistością bardzo znaną w Ameryce i osobistym przyjacielem prezydenta Hoovera. Toteż, nie zwykła przystąpiła, jakiej uległ, wywołała olbrzymią konsternację niemal w całym Stanach Zjednoczonych.

Robins jeszcze we wrześniu jechał koleją z New Yorku do Waszyngtonu, gdzie zamierzał odwiedzić prezydenta i... zniknął. Ostatnio widziano go, właśnie, w pociągu, potem wszelki ślad po nim zaginął.

Ponieważ Robins był jednym z najsurowszych zwolenników prohibicji, więc obawiano się ogromnie, czy nie padł ofiarą zemsty przemysłowców alkoholu.

Szukano go wszędzie. Rozestano po całym kraju listy gończe, ofiarowano wielkie nagrody pieniędzy za odnalezienie tego człowieka.

Ale upłynęło parę miesięcy, a Robins nigdzie nie było.

I, oto, przed paroma dniami w małej wiosce górskiej Whittier pewien dwunastoletni chłopiec poznał w mieszkającym od pewnego czasu w miejscowej gospodzie człowieka, który przypominał tak silnie Robinsa. Coprawda, zdążył sobie już zapuścić brode i zmienić ubranie.

Zona Robinsa, która z rozpaczą po stracie męża była bliska samobójstwa, przybyła na miejsce i tu rozegrała się straszna scena.

Odnaleziony odepchnął uradowa-

na żonę i oświadczył jej lodowatym tonem:

— Pani się myli. Ja jestem inżynierem Reynolds Roger, nie nazywałem się nigdy Robins.

Tak samo zachował się wobec swego brata, który poznał go od pierwszej chwili.

Zawezwani wybitni specjaliści chorób nerwowych orzekli, że ma się tu do czynienia z typowym objawem rozszczepienia osobowości. Robins pamięta dokładnie cały szereg drobnych faktów z jego poprzedniego życia, ale uparcie twierdzi,

że nigdy nie był Robinsem i nie poznaje bliskich.

Ciekawe jest, że charakter jego pisma nie zmienił się ani trochę, choć się to zdarza często w podobnych wypadkach.

Są tacy, którzy twierdzą, że cała ta choroba jest symulacją ze strony Robinsa. Trudno tylko dojść, jaki cel miałyby owa symulacja, gdyż Robins w swym poprzednim życiu nie miał żadnych kłopotów finansowych, kochał ogromnie rodzinę i miał wielu przyjaciół oddanych mu gorąco.

Przed sądem londyńskim rozegrał się ostatnio proces, który nam, przynajmniej, niespodziewany obrót. Dama, która oskarżyła męża o zdradę, cofnęła swą skargę i oświadczyła sądowi z płaczem, że życzy szczęścia mężowi z jej rywalką.

Dodała, że czyni to tylko przez bezgraniczną miłość dla męża, który temu nie chce stawać na drodze.

Z tej okazji dziennik londyński „Daily Mail” ogłosił ankietę, skierowaną przede wszystkim do literatów angielskich. Miały one odpo-

wiedzieć, na pytanie, jak zachowywałby się w podobnym wypadku.

Słynna autorka powieści „Wier-na nimfa” Margaret Kennedy odpowiedziała:

„Zdradzona żona w tym procesie zachowała się niezwykle szlachetnie; nie wiem, czy zdobyłabym się w takim wypadku na tak wspaniały gest”.

Inna autorka, Margaret Lawrence odpowiedziała, że rozumie doskonale postępowanie wspaniałomyślnego męża. „Stokroć większą męką byłoby dla mnie pozycie

z mężem, o którym wiedziałabym, że mnie nie kocha, niż oddanie mu je go wolności” zakończyła swą odpowiedź.

Przykładem najdalej idącej łagodności i stodoły charakteru jest odpowiedź pani Bell Lowndes.

„Kobieta jest stworzona do tego, by wybaczyla. Nie dziwię się, więc, wcale żonie, która z łatwością wybaczła mężowi jego zdradę, oczywiście, o ile jest to zdrada przejściowa”.

Innego zdania jest pisarka Mary Borden.

„Nie umiem powiedzieć z całą pewnością, czy gdyby wystawionej moją wspaniałomyślność na próbę, wytrzymałaby ona ten eksperyment. Powinnyśmy zawsze pamiętać o tem, jakie jest stanowisko mężczyzny, gdy chodzi o kwestię zdrady i nie wybaczaj zbyt przedko”.

## Zagadkowy kamień 23,9 klm.

### Geologowie rehabilitują szosę

Na szosie, wiodącej do Bremy, w okolicach kamienia drogowego, oznaczonego liczbą 23,9, zdarzały się często katastrofy samochodowe. Nie upływał ani jeden miesiąc, by, właśnie, tutaj nie wydarzyło się nieszczęście.

Biedzono się długo nad przyczyną tajemniczych katastrof, właśnie w tem, a nie w innym miejscu, gdy nagle znalazło się wytłumaczenie. Było ono, co prawda, niezwykle i stworzone przez dziwną osobę: specjalistę od różdżki czarodziejkiej, ale przyjęto je ogólnie, gdyż... po prostu, nie było innego wyjaśnienia.

Ów „różdżkarz” stwierdził, więc, że w okolicach kamienia 23,9 działają promienie kosmiczne i one to są przyczyną katastrof. Co więcej, zamierzał zakopać na szosie w pobliżu tego kamienia „pochłaniacze” tych promieni, a katastrofy ustąpią.

Ale tu odezwał się przedstawiciel nauki. Dwaj geologowie dr. Ebert i dr. Michels zjechali na szosę bremeńską, by zbadać to niezwykle zjawisko. Chcieli się oni przekonać, czy istnienie w okolicach kamienia 23,9, ziemia posiada substancje radioaktywne i działanie kosmiczne daje się

specjalnie silnie odczuwać, czy też istnieją pola elektromagnetyczne.

We wszystkich tych wypadkach cząsteczki powietrza tuż nad ziemią są silnie nalożone

elektrycznością. Tu uczeni nie stwierdzili owego zjawiska. Niema, więc, złobnych promieni i szosa śmierci jest całkowicie zrehabilitowana.

Uczeni dodali w komentarzu do swych badań, że od czasu, gdy fizyk Hess odkrył promienie kosmiczne, o niewiadomym pochodzeniu, zaczęto do tych promieni przywiązywać szereg przesądów. Czynniono je odpowiedzialni za rozmaite choroby i nieszczęścia.

Teraz, gdy z naukowego punktu widzenia upadła hipoteza działania promieni o tych w szosie bremeńskiej, zabrano się do szukania innych tajemniczych, a bardziej konkretnych przyczyn katastrof w tem miejscu.

Badania wykazały, że szosa ta posiada wyjątkowo gładki asfalt, a w okolicach nieszczęsnego kamienia automobilista dostaje się w wir ostrego wiatru, wiejącego od morza. Jeżeli jeszcze natrafi na deszcz i mokry asfalt, warunki katastrofy są gotowe.

#### WINSZUJEMY:

Dzisiaj: Saturnowi M.

Jutro: Andrzejowi.

## Portret Boya Zelenkiego



malowany przez Stanisława Wyspiańskiego.

## Grafika Wyspiańskiego



Zofia z Parafskich Zelenieka (Zofia z „Wesela”)

## Sumienie dwunastu przysięgłych Niezwyczajny wypadek w sądownictwie

W sądzie paryskim rozegrał się przed paroma dniami jedyny w swoim rodzaju wypadek.

Dwunastu przysięgłych, uznając konieczność skazania na śmierć ponurego zbrodniarza, mimo to, nie czuło się na siłach, by wziąć na swe sumienie śmierć czło-wieka. Wobec tego znaleźli oni pewien wybieg. Skazali go na śmierć, ale jednocześnie zapewni-li się, że prezydent go uwolni.

Znajdą się zapewne ludzie, którzy tych dwunastu ludzi, którzy przyznali się publicznie, że nie podźwigną ciężaru odpowiedzialności za życie ludzkie, to wielka pociecha w dzisiejszych pełnych okrucieństw czasach.

W motywach wyroku śmierci, który ogłosił, dodali, że zbrodniarz zasługuje jednak na pewną pobłażliwość. Wobec tego prezydent skorzystał z prawa łaski i Ormianin skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.

dobroci starzec, nazwiskiem Gar-rabed Mazolian, Ormianin.

Pewnego dnia przybył do niego w odwiedzin siostrzeniec, nazwiskiem Kework Baronian.

Młodzieniec ten nocą okradł staruszkę, a gdy ten się obudził, zabił go jakimś tępym narzędziem i usiłował zbiec. Schwytano go. Przyznał się z całym cynizmem do potwornej zbrodni. Co więcej, schwytano go na wyścigach, gdzie za pieniądze zrabowane swej ofercie, usiłował zrobić małąk, stawiając właśnie na konia „Grand Gamim”.

Okazało się, że zbrodniarz był nalogowym graczem i że hazard przesłał mu wszystko.

Nie było więc żadnych okoliczności łagodzących na usprawiedliwienie cynicznego zbrodniarza.

A, mimo to, przysięgli nie chcieli się przychylić do ponurej egzekucji gilotynowania na bulwarze Arago.

W motywach wyroku śmierci, który ogłosił, dodali, że zbrodniarz zasługuje jednak na pewną pobłażliwość. Wobec tego prezydent skorzystał z prawa łaski i Ormianin skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.

## Jeść panie Prezydencie! Krucjata dzieci u Hoovera

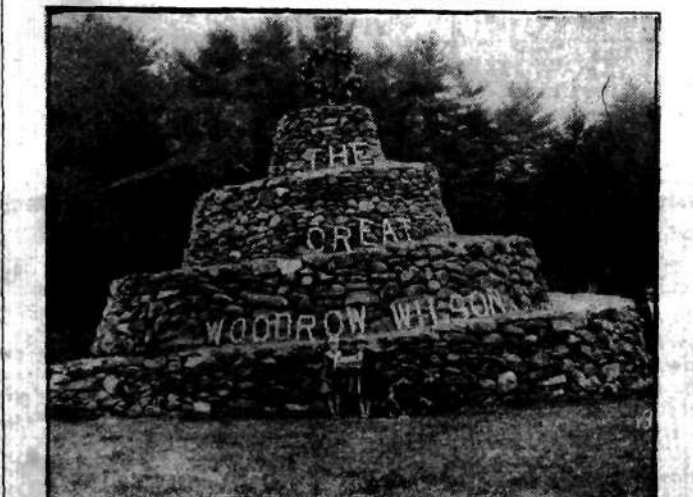
Amerykańskie organizacje robotnicze i delegacje bezrobotnych wy-stąpią solidarnie w dniu otwarcia kongresu — 5 grudnia z kategorycz-nym żądaniem zasłówek zimow-ych i ustawy ubezpieczeniowej przeciwko bezrobociu. Rzesza trzy-tysięczna ruszy na Waszyngton i stanie u wrót Kapitolu.

Awangarda, niejako „przygotowa-nym artylerystycznym” ma być pochod ich własnych dzieci, jak i w początkach przyszłego tygodnia przybywa do Białego Domu.

Tysiąc napół bosych, wynędznia-nych dzieci! Co z nimi począć? Czy policja zdobędzie się na puszczenie w ruch sikawek i pałek gumo-owych? Czyż będzie rzuciła bom by i łzawące w tę dziecięcą krucja-tę?

Prezydent Hoover jest również zakłopotany tą wizytą. Na dzień przybycia dzieci przypada Święto Dziękczynienia, które tradycyjnym zwyczajem, prezydent spędza w Waszyngtonie. Wobec tego będzie zmuszony wychylić do dna kielich goryczy.

## Kopiec ku czci prezydenta Wilsona uwala Polonia Amerykańska



Przed kilku laty zawiązał się wśród Polonii Amerykańskiej pod protektora-tiem Ignacego Paderewskiego komitet budowy kopca - pomnika ku czci prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, orędownika niepodleg-łości Polski.

Prace przy sypaniu kopca w Bloss-burgu w stanie Pensylwania odbywały się pod przewodnictwem prezesa komi-tetu ks. Jana Suchosa.

Na kopiec, mający się składać z 14 kondygnacji na pamiętkę 14 paragra-fów traktatu wersalskiego, przesyłana

jest w skrzynkach ziemia ze wszystkich miejsc Polski, gdzie toczyły się walki za wolność. Na wszystkich kondygnac-jach kopca będą umieszczone tablice z numerem i treścią jednego z paragra-fów traktatu wersalskiego. Na szczy-tie stanie popiersie Wilsona, które już zostało wykonane przez rzeźbiarza warszawskiego p. Aleksandra Parczew-skiego. Wkrótce po załatwieniu for-malności przewozowych i celnych po-piersie Wilsona zostanie przesłane w darze dla Polonii Amerykańskiej.

## RADJO WARSZAWSKIE

11:58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12:10: Płyty.

15:50: Płyty.

16:25: Odczyt „Państwowa Komisja oświaty zawodowej”. 16:40: Odczyt „Lelewel”.

17: Koncert Symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonij Warsz. pod dyr. Grz. Fitelberga.

18: Rozwiązanie konkursu p. t. „Kto zjadł zakończenie słuchowiska „Przy telefonie”, nadanego 29 września b. r.

19:20: Muzyka lekka.

19:20: Bieżące wiadomości rolnicze.” 19:30: Dyskusja literacka „Nowa litera-tura w nowej Polsce”.

20: Muzyka polska. 00:55: Muzyka francuska.

22: Felieton „In illo tempore — o dawnej naszej muzyce”. 22:15: Płyty. 23: Muzyka taneczna.

#### JUTRO

11:58: Sygnał czasu Hejnał z Krakowa.

12:10: Płyty.

15:35: Program dla dzieci:

16: Płyty. 16:40: Odczyt „Istebna i Wisła”.

17: Płyty. 17:40: Odczyt „Bezrobocie a prac kobiety”.

18: Muzyka taneczna.

19:20: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19:30: „Nowa literatura w nowej Pol-sce”.

20: Koncert węgierskiej kapeli.

21: Utwory skrzypcowe w wyk. Ir. Dubiskiego. 21:45: Koncert kwartetu pol-skiego.

22:10: „Na widnokręgu”. 22:45: Mu-zyka taneczna.

## Czytajcie „KINO”

